

Prekursorska synteza literatury w języku jidysz

**Rec. : Magdalena Ruta, Bez Żydów? Literatura jidysz
w PRL o Zagładzie, Polsce i komunizmie. Kraków –
Budapeszt 2012**

Sławomir Buryła

ŚLAWOMIR BURYŁA Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

PREKURSORSKA SYNTEZA LITERATURY W JĘZYKU JIDYSZ

Magdalena Ruta, *BEZ ŻYDÓW? LITERATURA JIDYSZ W PRL O ZAGŁADZIE, POLSCE I KOMUNIZMIE*. (Recenzenci: Monika Adamczyk-Garbowska, Magdalena Sitarz). Kraków-Budapeszt 2012. Wydawnictwo „Austeria”, ss. 454.

Monumentalna i prekursorska, tak w dwóch słowach wolno określić najnowszą książkę Magdaleny Ruty *Bez Żydów?* Jej autorka jest znaną jidyszystką – tłumaczką oraz badaczką XX-wiecznej poezji i prozy jidysz¹. *Bez Żydów?* to pierwsza monografia literatury jidysz powstającej między 1939 a 1968 rokiem. Może stanowić rodzaj podręcznika. Trudno przecenić rozmiar pracy włożonej przez Rutę w powstanie książki *Bez Żydów?* To nie tylko kwestia zapoznania się z pokaznym zespołem mniejszych lub większych rozpraw dotyczących kultury i dziejów polskich Żydów, ale nade wszystko sprawa przeczytania dzieł utrwalonych w języku, którym dziś niewiele osób włada tak dobrze jak Ruta. A taka zaawansowana znajomość języka jest konieczna, by móc ze swobodą analizować i przekładać teksty poetyckie.

Bez Żydów? koncentruje się wokół trzech zasadniczych kwestii, jakie znalazły się w centrum zainteresowań ocalałych twórców piszących w jidysz: Zagłada (bodaj najważniejszy z tematów), komunizm, Polska i polskość. Każdy z rozdziałów poświęcony jest jednemu z wymienionych zagadnień, w każdym bogaty materiał poetycki oraz prozatorski wspomagają opracowania historyczne, politologiczne i socjologiczne, konstytuując rozległe konteksty interpretacyjne.

Rozdział I traktuje o Holocauście jako doświadczeniu prymarnym dla społeczności żydowskiej w środkowej i wschodniej Europie. *Odpowiedź na Zagładę* stanowi dopełnienie problemów i motywów, po jakie sięgała też literatura polska o Shoah. Porównanie z nią nasuwa się niemal automatycznie. Dokonały go też Ruta wraz z Moniką Adamczyk-Garbowską w szkicu zamieszczonym w tomie zbiorowym *Następstwa Zagłady Żydów*². Na tle polskich autorów, którzy doświadczenie Shoah uczynili tematem swoich dzieł, pisarze jidysz wypadają błado. Zapewne składa się na to kilka powodów, ale do najważniejszych należy fakt, iż największych spośród tworzących w jidysz pochłonęła Zagłada. Tych kilkudziesięciu, którzy ocaleli na obszarze ZSRR, chciało przede wszystkim dać świadectwo okrucieństwu „czasów pogardy”. Taką też – dokumentacyjną – wartość mają głównie dziś ich teksty. Oczywiście, w grupie ocalałych było również kilku (kilkunastu), którzy rozporządzali talentem na miarę wyzwania, jakie stanowiła „epoka pieców” (by wymienić tylko Jeszaje Szpigla, Chaima Gradego, a przede wszystkim Awroma Suckewera). Miast dążyć do oryginalności, poszukiwać nowych środków wyrazu, najciekawszy spośród nich stawiali na prostotę i autentyzm. Niedostatki warsztatowe, skromny talent próbowali wyrównać autentyzmem w przedstawianiu własnych uczuć, jak też ludzi i zdarzeń. Siła i sugestywność tych przeżyć niweluje niedomogi pióra.

Ruta wyodrębnia dwa rodzaje świadków: ofiarę – świadka zastępczego, ofiarę – świadka bezpośredniego (s. 41). To ważne rozróżnienie, odpowiadające

¹ Spośród bogatej bibliografii oryginalnych prac badawczych i translatorskich M. Ruty wymieńmy jedynie dwie: monografię twórczości K. Segala (*Pomiędzy dwoma światami. O Kalmanie Segalu*. Kraków 2003) oraz *Nie nad rzekami Babilonu. Antologia poezji jidysz w powojennej Polsce* (Kraków 2012). Druga ze wskazanych pozycji stanowi najobszerniejszą prezentację w języku polskim poezji powstałej w jidysz.

² M. Adamczyk-Garbowska, M. Ruta, *Literatura polska i jidysz wobec Zagłady*. W zb.: *Następstwa Zagłady Żydów. Polska 1944–2010*. Red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska. Lublin 2011.

dwóm grupom osób: tym, którzy przeżyli Zagładę w Polsce, widzieli śmierć swoich bliskich, i tym, którzy przebywali wówczas (z własnej woli albo zesłani) na terenach Związku Radzieckiego. Fakt przynależności do jednej lub drugiej grupy rzutuje na charakter tekstów powstałych w jidysz. „Ofiara – świadek zastępczy” dystansuje się, z oczywistych względów, od opisów gehenny getta, życia na „aryjskich papierach”, w obozach koncentracyjnych czy ukrywania się przed hitlerowskimi siepaczami. Skupia się na oddaniu lamentu po ogromie bólu i strat, jak też na odmalowaniu atmosfery i pejzażu przedwojennego sztetl, ale również trudów tułaczki po ziemiach ZSRR (osładzanej niekiedy widokiem egzotycznych krajobrazów i obyczajów)³.

W ostatnich partiach *Odpowiedzi na Zagładę* autorka dokonuje zbiorczego zestawienia głównych problemów, wokół których organizowała się poezja i proza o Shoah: „Tematy te to: powracanie pamięcią do świata sprzed Zagłady; powracanie wyobraźnią do samej rzeczywistości Zagłady; odtwarzanie w wyobraźni ostatnich chwil życia i momentu śmierci najbliższych; poczucie ostateczności wydarzeń; konieczność zmierzenia się z doświadczeniem pustki; poczucie winy z powodu ocalenia; przekonanie o swoistym fatalizmie w dziejach narodu żydowskiego; odwołanie się do symboliki żydowskiej tradycji religijnej i kulturowej dla oddania apokaliptycznych rozmiarów tragedii; rozmowa z Bogiem; wezwanie do zemsty i wymierzenia sprawiedliwości oprawcom; oskarżenie nieżydowskiego świata o obojętność; pochwała oporu i buntu; wezwanie do walki o niepodległość Izraela; nakaz pielęgnowania pamięci; wreszcie wiara w przetrwanie narodu” (s. 121).

Rozdział II, *Obraz Polaków i relacji polsko-żydowskich*, podejmuje tematykę będącą od kilku lat przedmiotem sporów w najnowszym dyskursie historycznym i publicznym. Pisarze jidysz – analizując bolesne i niełatwe do jednoznacznego określania stosunki polsko-żydowskie po wyzwoleniu – zajmują zdecydowane stanowisko w tej kwestii. Na jego kształt wpłynęło głównie rozgoryczenie pierwszymi powojennymi pogromami, postrzeganymi jako przejaw braku współczucia ze strony polskich sąsiadów i kontynuacja zbrodniczych planów nazistów. Niewykluczone, że to ów psychologiczny element stanowił prymarny czynnik rzutujący na dość ostry osąd tego, co się działo na ziemiach polskich w latach 1945–1947, kiedy obserwowaliśmy największe nasilenie antyżydowskich prześladowań. Swej – niekiedy radykalnej – postawie dawali wyraz artyści wywodzący się z różnych światopoglądowo środowisk, od syjonisty Dawida Hofnunga po zagorzałego komunistę Binema Hellera. W wierszach tego ostatniego uderza nieprzejednany i zdecydowanie oskarżycielski ton. Może to dziwić w przypadku zwolennika nowej władzy, która starała się nie tylko patrzeć optymistycznie w przyszłość, ale i łagodzić rany z niedawnej tragicznej przeszłości. Słusznie też Ruta odnotowuje krzywdzący obraz, jaki jawi się na kartach liryków Hellera, naznaczonych urazem, dalekich od obiektywizmu i ważenia racji. Być może, najwspanialszy i najlepszy pod względem artystycznym wyraz gorczy wywołanej pogromami i prześladowaniami znajdziemy w dwóch znakomitych poematach: *Do Polski Suckewera* oraz *Kielce Gradego*.

Mówiąc o drażliwych relacjach polsko-żydowskich nie ustrzegła się Ruta stronniczości w doborze bibliografii. Na s. 129 odnotowuje ważne, a może nawet fundamentalne prace historyków. Wszyscy jednak związani są z jedną instytucją: Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy IFiS PAN. Tymczasem – nie negując ustaleń Barbary Engelking, Jana Grabowskiego czy Aliny Skibińskiej – warto byłoby przynajmniej zasygnalizować inne racje, pozwalające zrozumieć (nie usprawiedliwić) niektóre z aktów przemocy wobec ludności żydowskiej.

³ Wprowadzona przez Rutę kategoria „ofiary – świadka zastępczego” dobrze przystaje do losu J. Strykowski. Zarówno strategia pisarska Strykowski, jak i jego tułaczka, a nawet reakcje na ludzi i krajobraz azjatyckiej części ZSRR – ukazane choćby w *Ocalonym na Wschodzie* – korespondują z tym, co odnajdujemy w tej grupie pisarzy jidysz, którzy znaleźli się na wschodzie w czasie okupacji hitlerowskiej.

Dość przywołać tezy z ostatniej książki Marcina Zaremby⁴. Wprawdzie ukazała się ona równoległe z monografią Ruty, ale jej fragmenty były publikowane przedtem w czasopiśmie. Rozdział pt. *Trauma wielkiej wojny*, w którym Zaremba próbuje określić fatalne skutki 6-letniej okupacji hitlerowskiej dla kondycji moralnej polskiego społeczeństwa, ukazał się w 2008 roku na łamach „Kultury i Społeczeństwa”⁵.

Teksty w jidysz rejestrują – co znamienne – falę antysemitycznych wystąpień z lat 1956–1957, która z kolei niemal nie funkcjonuje w naszym myśleniu o PRL. Wspominał wprawdzie o niej m.in. Paweł Machcewicz w swej monografii⁶, ale wiedza ta nie przedarła się do powszechnej świadomości. Podobnie literatura po roku 1956 zignorowała antyżydowskie głosy i reakcje. Być może, dlatego, iż przyćmiły je entuzjazm i nadzieje na zasadnicze zmiany w życiu społecznym, związane z objęciem rządów przez Władysława Gomułkę. Z materiałów przytaczanych przez Rutę wynika, że dla artystów wypowiadających się w jidysz nastroje antyżydowskie z „polskiego roku 1956” (określenie Machcewicza) stanowiły wyraźny sygnał, iż lewicowe marzenie o odbudowaniu relacji polsko-żydowskich w nowej rzeczywistości, na nowych zasadach, nigdy nie będzie miało szansy się spełnić. Dowodzi tego też emigracja z lat pięćdziesiątych (tzw. alija Gomułki)⁷.

Rozdział III – *Polska jako ojczyzna Żydów* – zapowiada problematykę, którą badaczka kontynuuje w dwóch kolejnych. Chodzi o szeroko rozumiane zagadnienie żydowskiej tożsamości. Definiując pojęcie ojczyzny, Ruta sięga po ustalenia Jerzego Bartmińskiego⁸. Wyróżnił on 10 sposobów rozumienia tej kategorii: ojczyzna rodzinno-domowa, mała ojczyzna lokalna i regionalna, ojczyzna narodowa, ojczyzna społeczna, ojczyzna państwowa, ojczyzna kulturowa, ojczyzna-miejsce, ojczyzna-matka. Składają się one na trzy szersze kręgi pojmowania ojczyzny jako obszaru przestrzennego, wspólnotowego i kulturowego. Najłatwiej proces identyfikacji u XIX-wiecznych jak i XX-wiecznych pisarzy wypowiadających się w jidysz zachodził na „poziomie przestrzennym” – przywiązania do krajobrazu, ziemi, co widać nawet u prozaika dalekiego od propolskich sympatii, jakim był Isaac Bashevis Singer. Znacznie słabsza jest identyfikacja kulturowa, a najsłabsze – poczucie ponadnarodowej wspólnoty. Na przeszkodzie temu ostatniemu stoi odżywający w drugiej połowie XIX stulecia antysemityzm, który w latach trzydziestych XX wieku osiąga swoje apogeum⁹. Ale nawet to, co jawiło się jako najbliższe sercu twórcy piszącego w jidysz: polski pejzaż, nawet on stał się nieprzyjazną pustynią – cmentarzyskiem po Zagładzie. Nie ułatwiało to decyzji o pozostaniu w miejscu zamieszkania, raczej sprzyjało emigracji. Zagłada skutkowała dwojakiego rodzaju reakcjami: obok osamotnienia, wygnania, niezadowolienia się w nowej rzeczywistości rodziło się silne pragnienie przywołania w wyobraźni, odzwierciedlenia i odbudowania na nowo mocą słowa – świata, który uległ zniszczeniu. U wielu autorów tworzących w jidysz (także części tych o przekonaniach komunistycznych) sztetł przechodzi w sferę mitu, podlega idealizacji, poprzez którą nie widać już tego, co w okresie międzywojennym piętnował chociażby Sydor Rey w *Kropiwnikach*¹⁰.

W zależności od czasu historycznego w PRL jedno pojęcie ojczyzny wypierało inne, oka-

⁴ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków 2012.

⁵ M. Zaremba, *Trauma wielkiej wojny. Psychospołeczne konsekwencje drugiej wojny światowej*. „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 2.

⁶ P. Machcewicz, *Polski rok 1956*. Warszawa 1993.

⁷ Zob. więcej na temat fali emigracyjnej lat 1956–1957 w książce D. Stoli *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989* (Warszawa 2010).

⁸ J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*. W zb.: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*. Red. ... Lublin 1993.

⁹ Zob. A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*. Warszawa 2012.

¹⁰ Przedwojenna powieść S. Reya w *Kropiwniki* była krytyką sztetła jako miejsca dominacji tradycyjnej religijności i powiązanego z nią systemu zakazów i nakazów moralnych.

zywalo się – z różnych względów – bardziej nośne, dominujące. W stalinizmie była to kosmopolityczna ojczyzna międzynarodowego proletariatu. W epoce odwilży mitologizowano sztetł, arkadyjski kraj dzieciństwa. Opuszczającym PRL emigrantom (od czasu tzw. Brichy¹¹ po Marzec '68) Polska jawiła się jako nieodwzajemniona miłość. Dla tych, którzy z konieczności osiedlili się poza jej granicami, Polska stanowiła źródło nieukojonej tęsknoty, ale i bólu. Takie odczucia niewiele odbiegają od tego, co znamy z tekstów literatury polskiej utrwalaonych przez pisarzy pochodzenia żydowskiego.

O ile w całej pracy jej autorka dba o przejrzystą kompozycję i klarowny wywód, o tyle *Polska jako ojczyzna Żydów* wydaje mi się najpełniejszym ucieleśnieniem tej tendencji. Zaproponowana przez Rutę stratyfikacja – w połączeniu z rzeczowym komentarzem do każdego z wydzielonych przez nią sposobów rozumienia kategorii ojczyzny – może być z powodzeniem stosowana również do literatury polsko-żydowskiej, tak czasów międzywojennych, jak i doby PRL.

Ze względu na zagadnienie uwikłania ideologicznego autorów piszących w jidysz, jak i na kwestię skomplikowanej historii politycznej Polski po roku 1944 najbardziej interesująca wydaje się rozdział IV, *Tożsamość żydowskiego komunisty*. Ruta opiera się w nim na klasycznej (niestety, wciąż niedostępnej w języku polskim) publikacji Jaffa Schatza *The Generation*¹². Do najważniejszych tez tej pracy należy przekonanie, iż o fascynacji komunizmem decydowały emancypacyjne idee Haskali i wyrastająca na ich gruncie odraza do tradycyjnej kultury żydowskiej, ale też mesjanistyczne dziedzictwo religijne, które pokrywało się z proletariackimi ideami „wybawienia” i uszczęśliwienia ludzkości. Być może jednak jeszcze większe znaczenie miał inny fakt: ocalenia przez imperium Stalina tych, którzy przetrwali Zagładę w kraju). Mit zwycięskiego komunizmu musiał nabierać szczególnej siły i atrakcyjności, jeśli spoglądało się, z jednej strony, na tragedię epoki pieców, a z drugiej – na „konsolacyjne” opowieści Bieruta i jego ekipy o równości wszystkich ludzi, powszechnej sprawiedliwości i walce z antysemityzmem (co zresztą początkowo zdawało się mieć odzwierciedlenie w rzeczywistości, nie tylko w aktach prawnych). Komunizm jednak żądał czegoś w zamian. Jego przywódcy domagali się upowszechniania nowego modelu Żyda, w którym zgubne – według nich – wyobrażenie żydowskiego handlarza i kupca zastąpić miał ideał człowieka czynu (robotnika w fabryce), ateisty, internacjonalisty, a zarazem kogoś mocno wrośniętego w kulturę polską (twórczość Hellera, Segala, Elie Rajzman). Wrogiem numer jeden okazywały się religijne obyczaje i religijny styl życia. To motyw występujący w większości dzieł w jidysz. Pojawia się u komunizującego przed wojną Hellera (*Nie przywykłem*), w przedstawieniach młodych rewolucjonistów, zmuszonych do walki z przyniatającym sztafażem tradycji. Podobnie jak ma to miejsce u Segala. U jednego i u drugiego napotykaemy swoisty *bildungsroman* – opowieść o dorastaniu do nowych poglądów, będąca zapisem zmagania z własnym środowiskiem, jak i ze sferą wartości wyniesionych z domu rodzinnego. Niemal zawsze towarzyszy temu przekonanie o zgubnym oddziaływaniu talmudycznego wychowania, postrzeganego jako zaplecze obskurantyzmu, intelektualnego i cywilizacyjnego wstecznictwa oraz zacofania. Synonimem tego stał się sztetł.

Stalinizm, wskazujący potrzebę przewartościowania w żydowskiej tożsamości, w literaturze jidysz objawiał się – podobnie jak w literaturze polskiej – jako system nabożnie traktujący rewolucyjnych herosów na równi z maszyną, ciężką pracą fizyczną. Analogicznie też – jak

¹¹ Jest to określenie masowej, nielegalnej emigracji Żydów z Europy Wschodniej w pierwszych latach powojennych. Zob. *Bricha*. Hasło w: *Polski słownik judaistyczny*. Red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski. T. 1. Warszawa 2003, s. 232.

¹² Fragment (*Zagadka pokolenia żydowskich komunistów*) zamieściło swego czasu pismo „Jidele” (2000, wiosna), co również odnotowuje Ruta.

w utrwalonych w języku polskim tekstach z lat 1949–1954 – w twórczości w jidysz dochodzi do obniżenia jej poziomu artystycznego, który staje się żenujący, podporządkowany nachalnej propagandzie, następuje także spłylenie przekazywanych treści. Jak dowodzą jednak analizy Ruty, autorzy wypowiadający się w jidysz nie rezygnowali z podejmowania tematów dotyczących Zagłady. Inaczej niż w literaturze polskiej przedstawia się też rozrachunek z socrealizmem i komunizmem. Pisarze jidysz rozliczenia z błędami przeszłości dokonywali najczęściej we własnym imieniu – poprzez osobiste wyznania sformułowane z pozycji indywidualnej odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Nie było to wszakże zjawisko powszechne. Krytycznym okiem na przeszłość spoglądało zaledwie kilku autorów. Badaczka wymienia nazwiska Hellera, Sfarda, Rajzmana, Szklara i Rubin. Świadomość jednostkowej winy i chęć zmierzenia się z prawdą o sobie nie oznaczały jednak kompromitacji zasad komunizmu. Błąd tkwił w „czynniku ludzkim”, jak powiada Sfar.

Zabrakło mi w rozdziale IV pogłębionej refleksji nad późniejszymi (po roku 1956) losami, a przede wszystkim nad okolicznościami metamorfozy ideowej osób, które wcześniej – jak choćby wielokrotnie już przywoływany Heller czy Hadasa Rubin – gorliwie wspomagały akcje stalinowskich władz, znajdując wsparcie ze strony takich działaczy i polityków, jak Hersz Smolar (on i ludzie jego formacji politycznej, np. Szymon Zachariasz, mieli niemały udział w likwidacji względnej autonomii ludności żydowskiej, wywalczonej po roku 1945).

W rozdziale V, pt. *Tożsamość społeczna i kulturowa ocalałych*, Ruta wychodzi od ustaleń Małgorzaty Melchior w *Spółecznej tożsamości jednostki*¹³. Modyfikuje nieco wprowadzone przez Melchior kategorie identyfikacji negatywnej i pozytywnej. Pisze: „I d e n t y f i k a c j a n e g a t y w n a oznacza w moim rozumieniu doświadczenie żydowskości w powojennej Polsce, zwłaszcza w okresie tużpowojennym, jako stygmatyzacji. Jej podstawą był antysemityzm oraz Zagłada. [...] Z kolei identyfikacja pozytywna oznacza w moim rozumieniu pozytywne doświadczenie własnej żydowskości związanej z językiem jidysz, które manifestuje się w twórczym nawiązywaniu do rozmaitych elementów tradycji kulturowej” (s. 330). Pozytywne doświadczenie żydowskości, zarówno wśród ocalałych na Wschodzie, powracających do Polski, jak i tych, którzy w kraju byli świadkami nazistowskich okrucieństw, musiało przejść ciężką próbę, na jaką wystawiła je Zagłada, podobnie jak i wrogość części polskich obywateli okazywaną Żydom przybywającym do dawnych miejsc zamieszkania. Ocalali na Wschodzie nie mogli uwolnić się od poczucia winy, jakie rodziła myśl o cierpieniu najbliższych, od poczucia „zdrady” wobec pomordowanych, tych zaś, którzy przetrwali Shoah w bezpośrednim sąsiedztwie zbrodni, musiały dręczyć wspomnienia „niehumanitarnego czasu”. Jedni i drudzy zostali naznaczeni piętnem hitlerowskiej okupacji. Dla jednych i drugich ocalenie było przekleństwem, niechcianym darem, ale też rodzajem zobowiązania wobec zmarłych (poezja Sfarda). Ruta znakomicie określa sytuację uratowanego z Zagłady: „Życie ocalałych jest [...] nieustannym balansowaniem między rozpaczą po zgładzonym żydowskim świecie, powinnością przechowania pamięci i przekazania jej światu, próbą ucieczki od nekających wyrzutów sumienia i bolesnych wspomnień oraz sztuką odnajdywania nadziei w świecie wadliwym, stworzonym przez Boga szalonego, który konsekwencjami swojej pomyłki obarczył człowieka” (s. 355). Słowa te brzmią zdumiewająco znajomo dla każdego, kto zajmuje się tematem Shoah w literaturze polskiej.

Zagłada modyfikowała w zasadniczym sensie wybory tożsamościowe ocalałych. W najmniejszym stopniu dylematy przynależności dotyczyły przedwojennych komunistów i ludzi lewicy. Holocaust zdawał się potwierdzać ostateczny kryzys systemu kapitalistycznego. Idee marksizmu i leninizmu jawiły się jako jedyna alternatywa dla skompromitowanej tradycji

¹³ M. Melchior, *Spółeczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944–1950)*. Warszawa 1990.

zachodniej demokracji. Poza sferą dramatycznych wyborów narodowościowych umieścić należy również środowiska ortodoksyjnych Żydów, które doznały największych strat w wyniku eksterminacyjnej polityki Hitlera. Dla pozostałych paląca okazywała się wątpliwość: zostać przy żydowskości, czy asymilować się. Jak to znakomicie pokazała Eugenia Prokop-Janiec w odniesieniu do pisarzy polskich pochodzenia żydowskiego, Zagłada dla części z nich stała się katalizatorem przyjęcia podwójnej identyfikacji – Polaka i Żyda, sprzyjała powrotom do zapomnianych żydowskich korzeni¹⁴. W świadectwach literackich (w powieści Lili Berger *Nochn mabl* oraz *Di dochter* Segala) pojawia się dodatkowo obraz tożsamości „niedopełnionej”. Chodzi o osoby nie znające swego prawdziwego pochodzenia, żyjące w przeświadczeniu (podejrzeniu), że są kimś innym niż tymi, za które się uważają.

Po Shoah jidysz – ślad po unicestwionym świecie – stał się narzędziem wyrażania bólu, ale i zemsty. To w nim wypowiadano słowa przekleństwa, w nim przekazywano i utrwalano prawdę o bestialstwie oprawców i mękach ofiar, on też miał być materialnym znakiem trwania narodu poddanego eksterminacji i skazanego na zagładę. Tego jednak, czego nie dokonali Hitler i Himmler ze swoimi akolitami, dopełnili, z jednej strony, komunistyczni notabla, a procesy asymilacji i biologia – z drugiej. Jak bowiem stwierdza Ruta, nawet gdyby generał Mieczysław Moczar – przy wsparciu Gomułki – nie przyczynił się do rozprawy ze znaczną częścią Żydów spośród tych, którzy pozostali w PRL do roku 1968, uczyniłaby to biologia na równi z procesami asymilacji. Dla ostatnich ocalonych porzucenie przez żydowskie dzieci języka rodziców oznaczać musiało faktyczny koniec długich dziejów kultury żydowskiej na ziemiach polskich. Ci spośród twórców, którzy zaangażowali się w odrodzenie kultury żydowskiej w powojennej Polsce (np. Sfard), pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku przeżywali podwójną klęskę – jako komuniści i jako piszący w języku jidysz. Dodatkowo dla komunistów szczególnym wstrząsem były wieści o nasilającej się antyżydowskiej akcji w centrum światowego ruchu rewolucyjnego – Związku Radzieckim – skutkującej śmiercią działaczy Bloku Antyfaszystowskiego oraz tzw. procesem kremlofskich lekarzy.

Wraz z rozczarowaniem do komunizmu odżyły fascynacje żydowskim folklorem, nawiązania do klasyków języka jidysz (Icchoka Lejba Pereca, Szolema Alejchema, Mendele Mojchera Sforima). Do głosu dochodziły też inspiracje religijne. Erudycja i czytanie Ruty pozwalają jej na swobodne poruszanie się w morzu tekstów, z których wydobywa wspomniane odniesienia. Są to ponawiane przez coraz mniejszą grupkę pisarzy jidysz próby zadomowienia, zakorzenienia się w rzeczywistości, z której wyszli, a z którą – w większości – z czasem rozluźnili więzi. Zarazem wielu z nich (m.in. Lejb Olicki, Dawid Sfard czy Mojsze Szklar) z radością przyjmuje powstanie państwa Izrael, tych zaś, którzy (jak Olicki) mieli okazję odwiedzić ów kraj, Palestyna od razu zauroczyła – zwłaszcza pejzaże i uparci, pewni swych racji ludzie. Trudno tu nie przywołać wierszy powstałych w okresie międzywojennym, wychodzących spod pióra zarówno zdeklarowanych syjonistów, jak i tych, których z syjonizmem niewiele lub zgoła nic nie łączyło¹⁵.

Myśląc o imponującej rozprawie Ruty w kontekście miejsc wspólnych z literaturą polską, chciałbym upomnieć się o omówienie ważniejszych toposów w prozie i poezji jidysz. Dobrze by się stało, gdyby autorka *Bez Żydów?* poświęciła im osobny fragment w swej książce. O kilku z nich można jednak tam przeczytać.

Autorka wspomina m.in. o motywie Chrystusa współcierpiącego z narodem żydowskim. W odniesieniu do polskiej literatury o Holocauście szczegółowo prezentowałem ten motyw

¹⁴ E. Prokop-Janiec, *Żyd – Polak – artysta. O budowaniu tożsamości po Zagładzie*. „Teksty Drugie” 2001, nr 1.

¹⁵ Zob. na ten temat E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*. Kraków 1992. Zob. też m.in. M. Antosik-Piela, *Sen egzotyczny – Anda Eker*. W zb.: *Ślady obecności*. Red. S. Buryła, A. Molisak. Kraków 2010.

w swojej monografii o pisarstwie Henryka Grynberga; obraz Chrystusa współcierpiącego z Żydami, ale też podstawowe problemy topiki dotyczącej Zagłady omówiłem w artykule do słupskiego czasopisma „Świat Tekstów”¹⁶. Oprócz Chrystusa współcierpiącego z narodem żydowskim z pewnością da się zrekonstruować inne powtarzające się wątki w wierszach, powieściach i opowiadaniach w jidysz. Ruta przywołuje zresztą jeden z nich – kręcąca się karuzela na placu Krasińskich, wyrażająca skrajną obojętność polskich sąsiadów na losy mieszkańców dogorywającego getta. Nie podlega jednak dyskusji, że topika w jidysz to temat domagający się osobnych studiów.

Ponieważ bliska mi jest problematyka edytorska, chciałbym zapytać o kwestię cenzury – pominięta w książce *Bez Żydów?* Powstało już wprawdzie nieco publikacji dotyczących wpływu komunistycznej cenzury na literaturę polską¹⁷, jednak nie są mi znane szkice i studia traktujące o wpływie dyrektyw Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk na utwory w jidysz. Z punktu widzenia twórcy wypowiadającego się w jidysz powstawała ciekawa sytuacja, za którą odpowiedzialna była bariera językowa. Aby móc kontrolować dzieła wydawane w jidysz, dla GUKPPiW musiała pracować osoba znająca ten język. Nie wykluczam, że tak było. Ale nawet jeśli kogoś takiego zatrudniano w GUKPPiW, to i tak – przynajmniej teoretycznie – szanse na prześlizgnięcie się treści „niepoprawnych” były większe w jidysz niż w wypadku tekstów powstałych w języku polskim. Nie ulega kwestii, że „przygody z cenzurą” to niezwykle ciekawy problem, który domaga się osobnego omówienia.

W badaniach nad literaturą jidysz jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Bodaj najwięcej w najbogatszym zbiorze tekstów z pierwszej połowy XX wieku, a zwłaszcza z czasów międzywojennych. Ten olbrzymi korpus dzieł czeka na swoich komentatorów i analityków. Ruta zajęła się mniejszym (choć niemałym) zbiorem, który powstał po roku 1939, i zadanie to wykonała bezbłędnie.

Abstract

ŚLAWOMIR BURYŁA University of Varmia and Masuria, Olsztyn

A PRECURSORY SYNTHESIS OF LITERATURE IN YIDDISH

The review discusses Magdalena Ruta's book *Bez Żydów? (Without the Jews?)*, a precursory study of prose and poetical texts recorded in Yiddish.

¹⁶ S. Buryła: *Motyw Chrystusa współcierpiącego*. W: *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*. Wrocław 2006; *Topika Holocaustu. Wstępne rozpoznanie*. „Świat Tekstów” 2012.

¹⁷ Przywołajmy jedynie najnowsze opracowanie K. Budrowskiej, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958* (Białystok 2009).